ZEMSTA HARPERA 1

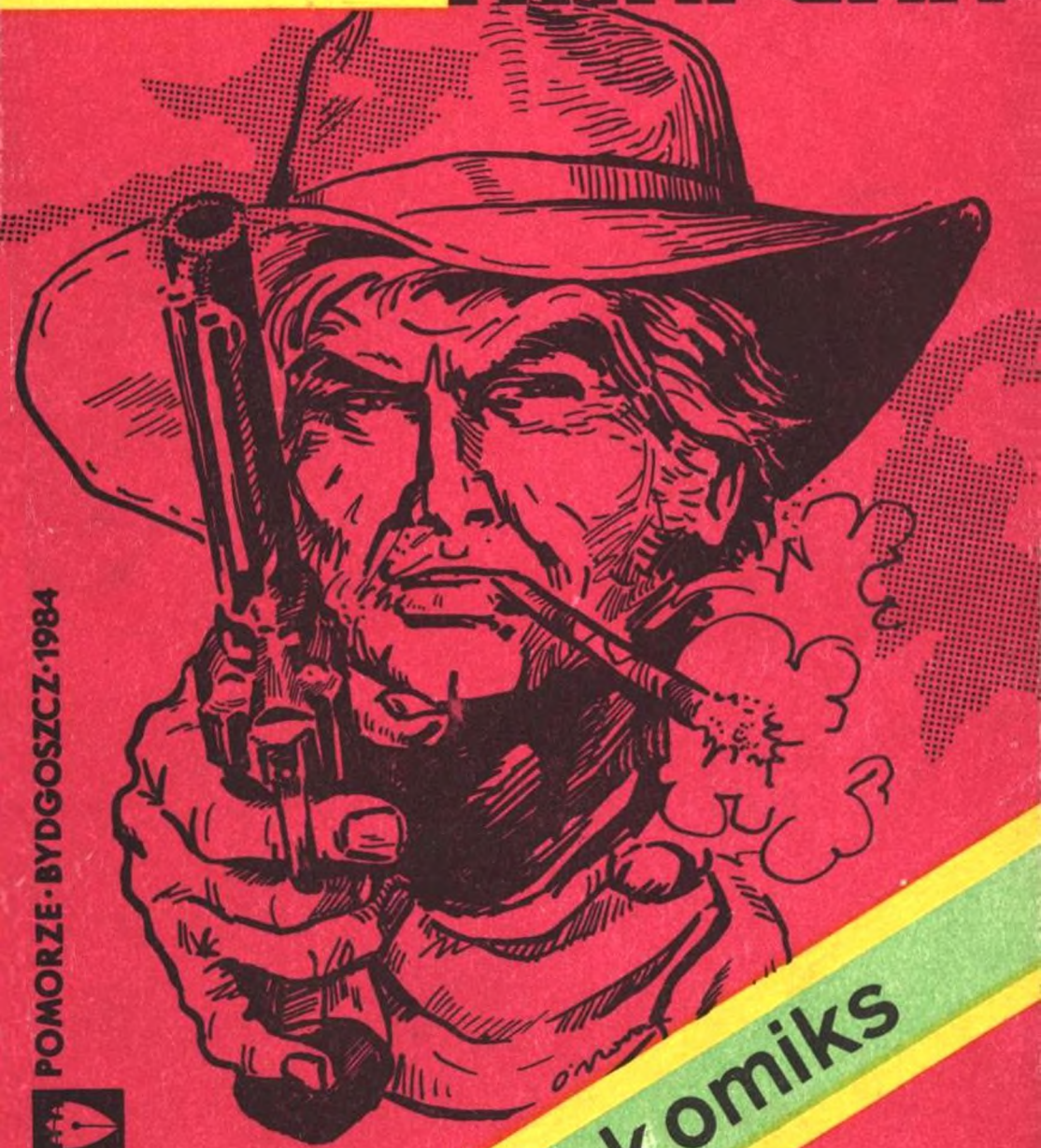

komiks

POMORZE · BYDGOSZCZ · 1984

ZEMSTA HARPERA

TEKST K. Babecki
RYSUNKI O. Nowan

cz. I „GRZECHOTNIK"

REX HARPER SIEDZIAŁ W NAJWYTWORNIEJSZYM LOKALU CARSON CITY. PRZED DWOMA DNIAMI PRZYPROWADZIŁ NA SPĘD SPORE STADKO BYDŁA I ZAINKASOWAŁ OKRĄGŁĄ SUMKĘ..... REX POWOLI PODNIÓSŁ SZKLANECZKĘ DO UST I BYSTRO ROZGLĄDAŁ SIĘ PO SALI.....

PRZY BARZE WYBUCHŁA SPRZECZKA.....

NAGLE!

MŁODY CHŁOPIEC UCHYLIŁ SIĘ PRZED CIOSEM I UDERZYŁ PRZECIWNIKA!..

AWANTURNIK CHWYCIŁ ZA BROŃ!

KTÓRA WYLECIAŁA MU Z RĘKI... WYTRĄCONA CELNYM STRZAŁEM REXA.

DRAB WYCHODZĄC RZUCIŁ NIENAWISTNE SPOJRZENIE..

NIESPODZIEWANIE PRZY STOLIKU POJAWIŁ SIĘ JAKIŚ CZŁOWIEK....

REX DOSIADŁ KONIA

I RUSZYŁ W KIERUNKU RANCHA MARTÓW...

ALEŻ TO TEN BANDZIOR Z SALOONU?!
OCZEKUJĄ CIĘ!
WIDZĘ, ŻE NIE DAJE PAN NA SIEBIE DŁUGO CZEKAĆ.
CIESZĘ SIĘ, ŻE PANA WIDZĘ... POTRZEBUJĘ PEWNEGO CZŁOWIEKA, KTÓRY BĘDZIE ESKORTOWAŁ MOJĄ ŻONĘ DO JEJ CIOTKI W ARIZONIE...
O. NOVAN

TO NIEBEZPIECZNA DROGA.. W LINII PROSTEJ 450 MIL.. CZĘŚCIOWO WIEDZIE PRZEZ TERENY INDIAN I BANDYCKIE SZLAKI
PŁACĘ Z GÓRY 300 $
ZAPŁACI PAN 400 $ GDYŻ MUSZĘ ZABRAĆ POMOCNIKA
CIESZY MNIE PAŃSKA ZGODA! ZAWOŁAJCIE TU PANIĄ MART!

DZIEŃ DOBRY...

REX OBRÓCIŁ SIĘ Z ZACIEKAWIENIEM I ONIEMIAŁ Z ZACHWYTU UJRZAWSZY PANIĄ DOMU

OTO REX HARPER, KTÓRY BĘDZIE CIĘ ESKORTOWAŁ..

PIĘKNA KOBIETA UWAŻNIE OBRZUCIŁA GO CHŁODNYM SPOJRZENIEM I WYSZŁA..

RUSZAMY JUTRO O ŚWICIE

MIAŁEM DOBRY POMYSŁ ŻEBY ZABRAĆ BURTA TO BYSTRY CHŁOPAK

PO CHWILI WRACAŁ DO MIASTA

TEGO SAMEGO DNIA W POKOJU HOTELOWYM

GDY NAZAJUTRZ REX Z BURTEM ZJAWILI SIĘ O ŚWICIE NA PODJEŹDZIE STAŁ JUŻ POWÓZ...

W DRZWIACH UKAZALI SIĘ MARTOWIE.. I JUŻ PO KRÓTKIM POŻEGNANIU KAWALKADA RUSZYŁA

PO GODZINIE

REX NIE ZRAŻONY DĄSAMI NAKAZAŁ DALSZĄ JAZDĘ...

SŁOŃCE ZBLIŻAŁO SIĘ DO ZENITU GDY DOTARLI DO NIEWIELKIEJ POLANY .....

LUCILLA MART WYSIADŁA NADĄSANA Z POWOZU I KAZAŁA PODAĆ SŁUŻĄCEJ PUDŁA Z KAPELUSZAMI ....

!
RRRR
LRR
LRR

REX DOSTRZEGŁ UNOSZĄCĄ SIĘ Z PUDŁA TRÓJKĄTNĄ GŁOWĘ GRZECHOTNIKA!

ŁEB WĘŻA OPADŁ, A OKOLICZNE WZGÓRZA PONIOSŁY ECHEM HUK WYSTRZAŁU....

RAMIONAMI KOBIETY WSTRZĄSNĄŁ BEZGŁOŚNY SZLOCH. WYPADEK Z WĘŻAMI ZASKOCZYŁ WSZYSTKICH, LECZ NIE BYŁ DZIEŁEM PRZYPADKU!

PO PARU GODZINACH REX ZARZĄDZIŁ DALSZĄ JAZDĘ. A GDY DOTARLI NA TERYTORIUM WOJOWNICZYCH CZEJENÓW - WYSŁAŁ CZŁOWIEKA:

JAKIŚ CZAS JECHALI W CISZY I SPOKOJU..

WTEM!!

DOBIEGŁ ICH NARASTAJĄCY TĘTENT.....

UJRZELI WYSŁANEGO PRZODEM JEŹDŹCA. ZWALIŁ SIĘ MARTWY!!

INDIANIE!! TRZYMAĆ BROŃ W POGOTOWIU!! KOBIETY KRYĆ SIĘ NA WOZIE!

HARPER WSUNĄŁ ZA PAS OSTRY NÓŻ MYŚLIWSKI I BEZSZELESTNIE ZANURZYŁ SIĘ W ZIELONY GĄSZCZ...

JAK KOT PRZEMYKAŁ OD KRZEWU DO KRZEWU

RAPTEM ZA GRUPĄ GŁAZÓW DOSTRZEGŁ TRZY KONIE... WSPIĄŁ SIĘ NA POBLISKIE DRZEWO..

REX ZE ZDUMIENIEM STWIERDZIŁ, ŻE OBOK INDIAN KROCZY BARCZYSTY KOWBOJ !!

MYŚL TA ZJEŻYŁA MU WŁOSY NA GŁOWIE..!
Z TYŁU - PRZY POWOZIE - BUCHNĘŁY STRZAŁY!

SIĘGNĄŁ PO COLTA TRZY RAZY POCIĄGNĄŁ ZA SPUST. INDIANIE PADLI NATYCHMIAST.

KOWBOJA ŚWIADOMIE TYLKO POSTRZELIŁ I BEZ SŁOWA SKRĘPOWAŁ LASSEM.

TYMCZASEM PRZY POWOZIE... WOŹNICA LEŻĄCY MIĘDZY KOŁAMI - SKIEROWAŁ LENIWIE BROŃ W KIERUNKU OBU TOWARZYSZY I NACISNĄŁ SPUST.

KOWBOJ PADŁ MARTWY NA ZIEMIĘ,

ŚMIERTELNIE RANIONY BURT SKIEROWAŁ LUFĘ W KIERUNKU ZDRAJCY....

WOŹNICA POCZUŁ UDERZENIE POCISKU W BARK Z MŚCIWYM UŚMIECHEM NACISNĄŁ SPUST!...

TŁUŚCIOCH WYCIĄGNĄŁ NÓŻ MYŚLIWSKI... LECZ GDY Z ZAROŚLI - NA SPIENIONYM KONIU - WYNURZYŁ SIĘ HARPER - ZAWOŁAŁ DOŃ Z UDANĄ RADOŚCIĄ:

REX UWAŻNIE POPATRZYŁ NA WOŹNICĘ... I NACHYLIŁ SIĘ NAD BURTEM....

TŁUŚCIOCH ZACZĄŁ WYCIĄGAĆ ZABITEMU BROŃ Z OLSTRA

Z UST RANNEGO WYDOBYŁ SIĘ JĘK!

REX PRZETOCZYŁ SIĘ PO TRAWIE I CELNYM STRZAŁEM UNIESZKODLIWIŁ ZDRAJCĘ

WOŹNICA PADŁ JAK RAŻONY PIORUNEM!

W TYM CZASIE BURT SKONAŁ

GDY UMILKŁY STRZAŁY - LUCILLA UNIOSŁA GŁOWĘ Z POWOZU.... ZESKOCZYŁA NA ZIEMIĘ - CO WYWOŁAŁO BŁYSKAWICZNĄ REAKCJĘ HARPERA.

REX ZBLIŻYŁ SIĘ DO KOBIETY I POWIEDZIAŁ:

LUCILLA OBRZUCIŁA GO POGARDLIWYM SPOJRZENIEM

MOJA SŁUŻĄCA LEŻAŁA CAŁY CZAS W WOZIE! TE KONIE I TRUPY NIE PRZEMÓWIĄ! PROSZĘ, WYJAŚNIĆ..
...CO UKNULIŚCIE WRAZ Z MOIM MĘŻEM?!
REX PUŚCIŁ MIMO USZU INSYNUACJĘ, I RZUCIŁ JEJ WINCHESTER...
O'Novan
PROSZĘ, MIEĆ BROŃ W POGOTOWIU

REX WSKOCZYŁ NA SIODŁO I RUSZYŁ W STRONĘ, GDZIE POZOSTAWIŁ RANNEGO.

NIE ZWRACAJĄC UWAGI NA PRZEKLEŃSTWA OPRYSZKA ZARZUCIŁ GO NA KONIA I RUSZYŁ Z POWROTEM

REX ZAPYTAŁ JEŃCA - CO ROBIŁ WŚRÓD INDIAN. GDY W ODPOWIEDZI USŁYSZAŁ STEK PRZEKLEŃSTW POWIESIŁ GO GŁOWĄ OPADAJĄCĄ W MROWISKO

MILLS PRÓBOWAŁ PODCIĄGNĄĆ SIĘ DO GÓRY... LECZ GDY MRÓWKI ZACZĘŁY ATAKOWAĆ.!!

GADAJ KTO WAS NASŁAŁ !!?
SLOAN MART KAZAŁ NAM WSZYSTKICH ZLIKWIDOWAĆ, TAKŻE JEGO ŻONĘ !!

TERAZ JUŻ PANI WIE.....

WIDZĘ, ŻE SLOAN MART ZA-
DBAŁ NIE TYLKO O TOWARZYSTWO
GRZECHOTNIKA, ALE I O DODATKO-
WE ATRAKCJE DLA UKOCHANEJ MAŁ-
ŻONKI .. A WSZYSTKO PO TO ABY
ZAGARNĄĆ PANI MAJĄTEK!

ZEMSZCZĘ SIĘ!!
LECZ NAJPIERW MUSIMY
WYJŚĆ CAŁO Z TERENÓW INDIAN.!!
IDĘ POCHOWAĆ CHŁOPAKA!.

HARPER WYJĄŁ ŁOPATĘ Z WOZU I WYKOPAŁ MOGIŁĘ, NAD KTÓRĄ USYPAŁ NIEWIELKI KOPCZYK

I PODSZEDŁ DO LUCILLI.....

Redakcja Wydawnictw Pozaprasowych „Pomorze"
Pomorskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa—Książka—Ruch"
Bydgoszcz 1984
Wyd. I. Nakład 50.000+340 egz. Ark. wyd. 1,3 Ark. druk. 2,0. Papier offsetowy kl. V 71 g A-1. Oddano do składania w lutym 1984. Podpisano do druku w kwietniu 1984. Druk ukończono w lipcu 1984. Cena 50,— zł F-7
Spółdzielnia Pracy Poligrafii i Rzemiosł Artystycznych „Intropol" w Koszalinie
Zakład Offsetowy zam. 107/84

ISBN 83-7003-036-X
83-7003-037-8

Cena zł 50,-